

KS. ANDRZEJ PERZYŃSKI

## UNIwersytet wobec Wyzwań Czasu

### KRYZYS UNIwersytetu?

Bardzo często słyzy się stwierdzenie, że uniwersytet przechodzi kryzys, że wstrząsają nim wielkie i poważne problemy. Prawdą jest, iż te problemy istnieją i że to one w wielu przypadkach stanowią poważne przeszkody w rozwoju działalności uniwersyteckiej. Wystarczyłoby wymienić niektóre z nich: umasowienie, niedostatek środków ekonomicznych, brak bodźców ze strony wielu profesorów i studentów, niewystarczające relacje między uniwersytetem a społeczeństwem, nasiloną specjalizacją itd. Nie sposób negować doniosłości tych argumentów w strukturze i rozwoju jakiegokolwiek instytucji uniwersyteckiej. Biorąc to pod uwagę, należałoby nie zapominać o powinności otwarcia się na wszystkie inne aspekty życia oraz o poczuciu realizmu. Potrzebna jest w tej dziedzinie spokojna obserwacja rzeczywistości, która nas otacza. Nie mniej ważne jest rozważenie środków, którymi się dysponuje oraz właściwych uniwersytetowi możliwości i celów. Niepomiaralny wzrost roli nauki we współczesnych przemianach społeczno-gospodarczych powoduje baczniejsze zwrócenie uwagi na ośrodki uniwersyteckie. „Sprawa ta – zauważa o. prof. Albert Krąpiec – staje się szczególnie doniosłą w krajach rozwijających się. Są one bowiem i biedniejsze od krajów wysoko rozwiniętych, i mają już tylko niewiele czasu na odrobienie opóźnień ekonomicznych, społecznych i ogólnocywilizacyjnych. Praca uniwersytetów i innych ośrodków nauki w życiu społecznym tych krajów przybiera postać siły napędowej, kierującej przemianami cywilizacyjnymi. Społeczeństwa biedniejsze nie mogą sobie pozwolić na powolny rozwój, narażony na pomyłki i straty. Angażują więc do nauki ogromne środki materialne (dużą część dochodu narodowego), żądając od niej rozwiązań trafnych, prowadzących do rzeczywistego rozwoju”<sup>1</sup>.

Bez odmawiania wartości pewnym aspektom negatywnym, trzeba stwierdzić, że wszystkie te problemy – właśnie te, które zazwyczaj są wyliczane za stwierdzeniem „kryzys uniwersytetu” – mają wspólny mianownik, tzn. zapomnienie o tym, co jest istotą i celem uniwersytetu. Bardziej niż w obliczu kryzysu liczb i

---

<sup>1</sup> M. A. Krąpiec, *Człowiek. Kultura. Uniwersytet*, Lublin 1982, s. 339–340.

środków, stoimy w obliczu kryzysu tożsamości. W gruncie rzeczy często nie wiadomo jak kierować możliwościami ludzkimi i materialnymi. Staje się częstokroć przed swego rodzaju postawą bezradności. Ta postawa szerzy się w całym życiu uniwersyteckim, a jej korzeniem jest zjawisko utraty przez instytucję uniwersytetu własnego charakteru. Spróbujmy pobieżnie zanalizować tę sytuację w aspekcie historycznym.

## 1. ISTOTA UNIWERSYTETU: WIEDZA I SŁUŻBA

Aby zastanowić się nad dążeniem uniwersytetu i jego „celem”, konieczne jest postawienie pytania o jego „przyczynę”, o jego istotę, o motywy, które wyznaczyły jego założenie w odległym XII wieku. Warto krótko przypomnieć ideę *universitas-collegiorum*. Jak powszechnie wiadomo, uniwersytet narodził się pierwotnie jako twór chrześcijańskiej kultury średniowiecza. Ludzka inteligencja i wiara, nauka i teologia zgodnie współdziałały w społeczności uniwersyteckiej. Poszukiwano i dyskutowano o prawdzie absolutnej rzeczy, o ostatecznych przyczynach wszystkiego (człowieka, społeczeństwa, historii, Boga), o sensie wydarzeń historycznych, o słuszności podejmowania decyzji przez królów, szlachtę, imperatorów czy biskupów<sup>2</sup>.

Uniwersytet ukierunkowywał społeczeństwo i ustanawiał w nim liderów stowarzyszeń, mistrzów sztuki i rzemiosła. Już od jego założenia, na uniwersytecie człowiek zajmował się wiedzą naukową, próbując rozwiązać problemy osobiste i społeczne. To wszystko było realizowane przy wysiłku w trzech aspektach: poszukiwaniu prawdy, syntezie wiedzy i służbie człowiekowi<sup>3</sup>.

### 1.1. Poszukiwanie prawdy

Uniwersytet powstał jako wspólnota akademicka, która przyczyniała się do rozwoju godności ludzkiej i dziedzictwa kulturalnego w wyniku badań i nauczania wielkich problemów człowieka oraz ich konsekwencji praktycznych i spo-

---

<sup>2</sup> „Wiekii XII i XIII, w których powstawały społeczności akademickie, to czasy tworzenia się teoretycznych podstaw humanizmu i demokracji. Człowiek i jego prawo do wolności i do rozwoju intelektualno-moralnego były wówczas bardziej uznawane, aniżeli w wielu innych czasach. Wiedza i jej kult jednoczyły w wyodrębnioną społeczność, „*civitas academica*”, najrozmaitsze kolegia, specjalizujące w wyodrębnionych dyscyplinach naukowych profesorów – mistrzów i scholarów, różnojęzyczne narodowości i niekiedy różne stany. Wszystko to stanowiło jedną „*universitas collegiorum et scientiarum*”, rządzącą się swymi odrębnymi prawami wspólnotę ludzi oddanych nauce”, M. A. Krąpiec, dz. cyt. 384–385.

<sup>3</sup> Por. Jan Paweł II, *Nieodzowne posłannictwo uniwersytetu w dzisiejszym społeczeństwie*. Orędzie do środowisk uniwersyteckich Gwatemali (7 marca 1983 r.), w: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 206–207.

łecznych. W tym znaczeniu Europa XII wieku była świadkiem narodzin wielu ośrodków rozstrzygających o twórczości i rozszerzaniu się wiedzy, którym dawał początek prawdziwy smak poszukiwania, odkryć i przekazywania prawdy dla dobra ludzkości.

Studenci pielgrzymowali do miast, gdzie nauczał jakiś sławny mistrz. Nie szukali niczego innego tylko wiedzy, to jest prawdy o rzeczach i o ich rzeczywistej naturze. Chcieli znaleźć odpowiedź o ostatecznym sensie rzeczy. I właśnie z takiego dążenia w kierunku prawdy powstał uniwersytet. Można więc powiedzieć, że istotą uniwersytetu i działalności studenta jest poszukiwanie prawdy, z której nie można zrezygnować jako z programu życia.

Ale można by zapytać: dlaczego dzisiaj poszukiwać prawdy na uniwersytecie? Odpowiedź jest prosta: ponieważ takie poszukiwanie tworzy jeden z aktów najbardziej ludzkich. Antoine de Saint Exupery mawiał: „Prawda dla człowieka jest tym, co czyni z niego człowieka”. Jeżeli jesteśmy rozumni, logiczne jest nasze zaangażowanie w poszukiwaniu racji dla każdej rzeczy, tak więc logiczny jest sposób postępowania, który nas charakteryzuje. Zaangażowanie w poszukiwanie prawdy, w poznanie i pomaganie w zrozumieniu świata jest najważniejszym ze wszystkich dziedziectw każdej działalności naukowej i najbardziej wzniosłą misją człowieka. Do tego zasadniczego aspektu życia uniwersyteckiego odwołuje się Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym 8 marca 1982 r. w wielkiej auli Wydziału Prawa na Uniwersytecie Complutense w Madrycie: „Uniwersytet już od swojego początku jest organizacyjnie ukierunkowany na osiągnięcie świadomości naukowej prawdy. Stanowi jedno z podstawowych narzędzi, których człowiek pragnął, aby znaleźć odpowiedź na swoje podstawowe potrzeby poznania”.

Warto w tym miejscu postawić pytanie stawiane dziś przez wielu ludzi: Co to jest prawda? Czym jest to, co człowiek w ogóle, a student bądź profesor uniwersytetu w szczególności, pragnie osiągnąć? Uczyniono wielki wysiłek, aby zdefiniować to pojęcie. Można powiedzieć, że prawda jest tym, co wyjaśnia człowiekowi rację jego istnienia i przeznaczenia, co czyni możliwym spotkanie między bytem a inteligencją. „Byt, to co istnieje – jak mówi Biblia w pierwszym rozdziale Księgi Mądrości – wskazuje na pozytywność. Kto wyszedłby od stwierdzenia: »Rzeczywistość jest fałszywa«, fałszywym jest on sam, ponieważ rzeczywistość nie przedstawia się człowiekowi jako fałszywa: przedstawia się jako »być«, a więc jako pozytywność. Prawdą jest, że uczucie najbardziej pierwotne, które popycha go do otwarcia oczu i poszukiwania, do ujmowania rzeczy, do gruntownego badania rzeczy, do zagłębiania się w rzeczy, do tworzenia jednej rzeczy ponad inną już z rzeczami opanowanymi, nazywa się ciekawością: ciekawość istnieje dla czegoś pozytywnego, a nie dla fałszu”<sup>4</sup>.

Prawda jest tym, co wyraża i rozwija człowieka i rzeczywistość w całej ich godności, kompleksowości i podmiotowości. Poprzez swoje poszukiwania czło-

<sup>4</sup> L. Giussani, *Realta e giovinezza. La sfida*, SEI, Torino 1995, s. 96.

wiek znajduje różne „prawdy częściowe” i poprzez nie musi dojść do prawdy całościowej. Prawda jest, według wyrażenia von Balthasara, symfoniczna; nuty i strofy są prawdami częściowymi, które tworzą część symfonii, ale same nie mogą jej wyjaśnić i tylko razem tworzą całościową melodię<sup>5</sup>.

Idea prawdy, przypisana uniwersytetowi, stałaby się wyjściem do pytań różnego rodzaju: Czemu służy ekonomia, nauka, prawo, medycyna? W jaki sposób rozwinąć te wszystkie dyscypliny, aby osiągnąć prawdziwe dobro człowieka? Prawda nie jest czymś statycznym, co się osiąga za jednym razem, ale czymś dynamicznym, co trzeba odnawiać i uzupełniać. Prawda działa wewnątrz człowieka, tworzy go na nowo i nadaje mu kształt jako autentycznej osobie. W tym sensie prawda wpływa na człowieka tak, iż można by przyznać, że wartość prawdy osiągniętej przez człowieka mierzy się sposobem, w jaki on czyni użytek z własnej wolności i z własnego poświęcania się innym. Prawda oddziałuje także na uniwersytet utworzony z ludzi poszukujących jej samej. Możemy sobie wyobrazić, jaka zmiana nastąpiłaby w programach studiów, w relacjach profesor–student, gdyby życie uniwersyteckie zostało na nowo poruszone chęcią odpowiedzi na powyższe pytania? Bardzo łatwo zobaczyć zgubne skutki lekceważenia poszukiwania prawdy na uniwersytecie. Można je skrótowo ująć w trzy punkty:

1. Osoba coraz bardziej oddalona od istoty rzeczy staje się niezdolna do rozpoznawania rzeczywistości. Tylko wiedza i poszukiwanie prawdy (podstawowa charakterystyka uniwersytetu) oświełają życie ludzkie, ucząc człowieka bycia samym sobą i wykorzystywania w sposób właściwy rzeczy.

2. Brak zainteresowania prawdą faworyzuje ideologizację (która dominowała przez dziesięciolecia w aulach uniwersyteckich) lub ucieczkę w kierunku imaginacji lub nierzeczywistych światów (to, co potwierdza się w latach dziewięćdziesiątych).

3. Rezygnacja z poszukiwania prawdy prowadzi do rozdarcia między nauką a życiem człowieka. Wiedza nabyta mówi niewiele lub nic o osobie, nie oświeca pragnień i podstawowych pytań, które są naturalne ludzkiemu sercu. W ten sposób faworyzuje się pewien podział powiększający się z latami między życiem osobistym i życiem akademickim.

A zatem, w jaki sposób poszukiwać prawdy na uniwersytecie? Można by sprowadzić ów sposób do pięciu podstawowych dążeń. Do spełnienia tych wszystkich dążeń potrzebny jest akt odwagi, postawa jakby pewnego rodzaju zuchwałości, która wyzwala się z pasji do prawdy.

1. Przez duży wysiłek i osobiste poświęcenie. Próbować pokonać wszystkie trudności i błędy, które przeszkadzają nam w dojściu do poznania prawdy.

2. Nieustanny dialog z innymi. W poszukiwaniu prawdy nie jesteśmy sami: ten kto coś wie, dzieli zawsze z innymi własne odkrycia. Student, który nie jest w stanie otworzyć się na innych, nie jest dobrym studentem. Na drodze do poszukiwania wiedzy student znajduje dwa towarzystwa: jedno – mistrza, który go

<sup>5</sup> H. Urs von Balthasar, *Prawda jest symfoniczna*, tłum. I. Bokwa, W drodze, Poznań 1998.

prowadzi i oświecła mu drogę, i drugie – przyjaciela, który ją z nim dzieli i towarzyszy mu.

3. Wydaje się, iż jest niezbędne zachowanie uczciwości i szczerości w poszukiwaniu prawdy, wychodząc w takim poszukiwaniu od perspektywy dojrzałej i konsekwentnej, bez załamywania się w obliczu pierwszych trudności i bez poddania się łatwej drodze półprawd, ale angażując się w poszukiwaniu prawdy aż do jej najmniejszego wyrazu, aż po jej ostateczne konsekwencje.

4. Konieczne jest szukanie prawdy, wychodząc od szacunku i „zdumienia” w obliczu niej samej<sup>6</sup>. Jeżeli pokornie wiemy, że nasze ograniczenia są liczne, że inteligencja nie jest w stanie stawić czoła wszystkiemu, wówczas mamy przekonanie, że uczyniony wysiłek, chociaż minimalny zawsze jest tego wart i przyczynia się do naszego wzrostu i dojrzenia jako osoby. Konieczny jest akt pokory, aby dostosować własne kryterium do kryterium prawdy i aby nie podporządkować prawdy własnemu interesowi lub korzyści.

5. Można szukać prawdy, wychodząc wyłącznie od wolności. Wolność jest pojmowana nie jako cel sam w sobie, ale jako środek do przyswajania prawdy i realizacji celu człowieka. Trzeba być wolnym w konfrontacji z cudzymi poglądami lub poglądem aktualnym, a przede wszystkim w konfrontacji z uprzedzeniami osobistymi, które przeszkadzają nam w zbliżeniu się z otwartym umysłem w poszukiwaniu prawdy.

## 1.2. Synteza wiedzy

Amerykański filozof Allan Bloom w książce poświęconej zamknięciu myśli współczesnej sygnalizuje jedno z niebezpieczeństw, na jakie jest wystawiony uniwersytet naszych czasów<sup>7</sup>. Jest to brak zmysłu wiedzy całościowej. Spotykamy profesorów o władniętych własną wiedzą szczegółową, natomiast przejawiających znikome zainteresowanie swoimi studentami lub rozmowami ze swoimi kolegami na tematy, które nie dotyczą ich specjalizacji. Są również studenci niezdolni do poświęcenia czasu niektórym głębokim lekturom, interesującym konferencjom, niewrażliwi na innych młodych, którzy nie mają przywileju bycia studentami. Hiperspecjalizacja doprowadza niektóre kraje, także bardzo rozwinięte, np. Stany Zjednoczone, do neoanalfabetyzmu. Ci profesjonalści są bardziej mądrzy i wyspecjalizowani niż kiedykolwiek, ale równocześnie bardziej niż kiedykolwiek są pozbawieni autentycznego zmysłu kultury. Ten brak zmysłu całościowej wiedzy jest przeciwny duchowi uniwersyteckiemu. Uniwersytet jest rzeczywiście miejscem, w którym nabiera pełnego znaczenia sentencja humanistów: *nihil humani alienum a me puto*, czyli wszystko co ludzkie mnie interesuje.

<sup>6</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio* (1998), nr 4.

<sup>7</sup> A. Bloom, *The closing of American mind*, Simon & Schuster, New York/London 1988; polskie wyd. *Umysł zamknięty*, tłum. T. Biedroń, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1997.

Już w swoich odległych początkach uniwersytet starał się nauczać wiedzy uniwersalnej, godzić wszystkie dziedziny wiedzy – które pochodziły ze źródeł naturalnych i źródeł nadprzyrodzonych – w generalną syntezę, która mogłaby je objąć i wyjaśnić. Ogromna ilość wiedzy i informacji, która dzisiaj powstaje uniemożliwia taką generalną syntezę. Wydaje się, że zawsze jest możliwa synteza generalna, jeśli opiera się ona na fundamentalnych odpowiedziach, które uzależniają i jednoczą wszystkie odpowiedzi pośrednie lub „przedostatnie”, na *Causa prima*, która porusza rzeczy drugorzędne, ze względu na cel ostateczny człowieka. To jest mądrość, która pobudza, tworzy i rozwija osoby, które są zdolne nie utracić człowieczeństwa ani sensu ostatecznego ludzkiej egzystencji jako punktu odniesienia.

Ale w jaki sposób realizować tę syntezę wiedzy? Czy nie jest to może coś utopijnego? Synteza wiedzy nie ma wartości sama w sobie, jeśli nie prowadzi studenta do zastanowienia się nad własną rzeczywistością jako bytem ludzkim. Nie należy mylić syntezy z erudycją. Synteza nie realizuje się tylko dzięki inteligencji, ale w centrum „ja”, poprzez miłość, poprzez serce człowieka. Student musi poszukiwać syntezy wiedzy w samym sobie, we własnym wnętrzu, i będzie mógł to uczynić, zastanawiając się nad samym sobą, nad swoim przeznaczeniem i swoją tożsamością. Powinien szukać, idąc tą drogą, poglądu całościowego. To doświadczenie jest nie do pominięcia, aby dojrzeć w wolności jako osoba i aby móc szukać prawdy w sposób świadomy i skuteczny. A to równa się umiejętności stawiania pytań i umiejętności odpowiadania na gruntowne pytania, prowadzenia dialogu w celu poszerzenia horyzontów własnej dyscypliny uniwersyteckiej.

### 1.3. Kształtowanie wolności

Celem uniwersytetu nie powinno być tylko poszukiwanie prawdy, ale także prawdziwe kształtowanie młodych pokoleń: powinien je kształtować do prawdziwej wolności. Kształtować oznacza pobudzać osobę. Chrześcijaństwo proponuje: „Staraj się być tym, kim jesteś”; jeśli to jest prawda, nie ma nic bardziej ważnego i bardziej trudnego niż dążenie do stania się człowiekiem.

Wykształcenie uniwersyteckie musi się zwrócić w sposób szczególny do rozumu, który może się wyrazić na trzy sposoby, jak sugerował Platon: jako rozum teoretyczny, jako rozum praktyczny i jako rozum techniczny. Pierwszy bazuje na spekulacji, szuka wiedzy dla samej siebie i kieruje się w stronę prawdy. Rozum praktyczny opiera się na działaniu, chce wiedzieć, aby móc działać i kieruje się ku dobru. Trzeci, rozum techniczny, bazuje na produkcji, pragnie wiedzieć, aby tworzyć i zmierza ku pięknu. Kształtowanie całościowe musi rozwinąć i wykorzystać wszystkie te trzy cnoty.

„To jeszcze nie wszystko, że studenci wychodzą z uniwersytetów z umysłem pełnym wiadomości. Muszą go opuszczać jako ludzie z wolą samodzielnie ukierunkowaną przez solidne przekonania moralne oraz zdecydowane i skuteczne dobre intencje. [...] Stąd niezbędne zadanie pedagogiczne i konstruktywne uniwersytetu w

kształtowaniu pełnego człowieka nie tylko wspaniałego intelektualnie, ale jeszcze bardziej mądrego i wprawiającego się w prawidłowym wykorzystaniu woli”<sup>8</sup>.

Uniwersytet wnosi ważne dziedzictwo do dorobku kulturalnego ludzkości. Wystarczy pomyśleć o podstawowych wartościach, które wspierają naszą cywilizację: godność osoby, wolność myśli, słowa i wyrażania własnych przekonań, główna rola rodziny, współpraca wszystkich w osiągnięciu wspólnego dobra, wartość pracy ludzkiej jako elementu odpowiedniego w kształtowaniu osobowości, autorytet państwa rządzącego się prawami i rozumem. Wiele z tych wartości narodziło się i utrwaliło w głębi uniwersytetu i reprezentują podstawowe osiągnięcia sprawiedliwości i rozumu. Celem każdego kształcenia całościowego jest osiągnięcie tego, aby człowiek stał się bardziej człowiekiem w dosłownym znaczeniu tego słowa, a więc uczynić z niego prawdziwego człowieka. Uniwersytet winien poprowadzić go w takim kierunku, umożliwiając mu odkrycie takiej drogi i przygotować mu środki do jej osiągnięcia.

W ten sposób wracamy do centrum tożsamości Uniwersytetu, aby autentyczna myśl należała do tych, którzy wolni od każdego poruszenia instynktu lub uprzedzenia ideologicznego, myślą zgodnie z istnieniem człowieka i rzeczy; myśl autentyczna cechuje tego, kto zna prawdziwy cel człowieka i społeczeństwa i środki, aby go osiągnąć; myśl autentyczna zna własne ograniczenia i granice i szanuje je, aby nie stać się myśleniem fałszywym lub ideologią. Przeto prawdziwa wola człowieka, prawidłowe wykorzystanie woli pragnie prawdziwego przeznaczenia człowieka i rozpoznaje, że człowiek nie stworzył samego siebie, ani nawet przeznaczenia dla którego istnieje. Autentyczna wola, odrzucając fałszywe cele jako „ostatnie słowo” na temat rzeczy, odrzuca także środki i intencje, które odrywają człowieka od jego prawdziwych celów.

Autentyczna wola, nierozłączna od autentycznego myślenia i odczuwania, tworzy jedyną wolność autentyczną, tę, która prowadzi do celu. Dlatego też prawda czyni człowieka autentycznie wolnym i prawdziwym. Uniwersytet jest szkołą wolności i człowieczeństwa.

Wychowywać młodych, którzy „lubią mówić rzeczy jasno”, nauczać ich, że wolność nie jest tylko mówieniem tego, co się myśli, ale także myśleniem tak, jak się powinno prawidłowo myśleć, mając wzgląd na rzeczywistość. Wolność nie polega na postępowaniu kierowanym subiektywnymi instynktami, ale polega na działaniu kontrolowanym prawidłowym rozumem i wolą. Prawdziwa wolność nie jest „wyrażaniem tego, co się czuje”, ale odczuwaniem w najwyższym stopniu zdobytym z trudem. Wolność nie jest zdobywaniem jakiegokolwiek środka, aby dotrzeć do jakiegokolwiek miejsca, ale zdobywaniem środków, które prowadzą do dobra człowieka. Wolność nie jest improwizowaniem lub wymyślaniem celów własnego istnienia, ale odkrywaniem i wybieraniem celu wyznaczonego przez

---

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Spotkanie ze światem akademickim*, Sassari, 19 października 1985, „La Traccia”, 9(1985), s. 1254–1255.

Kogoś, kto nam dał to istnienie. Wolność nie jest utykaniem, ale dochodzeniem do bycia. Wolność autentyczna to nie są pewności subiektywne lub półprawdy, ale pewności obiektywne i prawdy absolutne.

Wykształcenie wyższe jest zaplanowane w taki sposób, że studenci kończą studia, aby zostać lekarzami, biologami, weterynarzami, adwokatami lub architektami. Ale często nikt ich nie uczy, jak być prawdziwymi ludźmi we wszystkich okolicznościach i nierzadko pod niemałym naciskiem. Ta sytuacja może okazać się dramatyczna, ponieważ znajdziemy wielu techników lub naukowców bardzo wysoko wyspecjalizowanych, którzy nie wiedzą jednak, kim są jako ludzie, jak powinni wykorzystywać własną wiedzę, jaki jest sens ich życia, pochodzenia, ich ostatecznego celu, jaki powinien być ich stosunek do problemów zawodowych i społecznych, z którymi się zetkną. Ekonomisci zdolni stworzyć bogactwo, ale którym brakuje zmysłu sprawiedliwości społecznej; lekarze, którzy leczą, ale zapominają, że pacjent jest przede wszystkim osobą; architekci, którzy budują domy, ale lekceważą prawdziwe wartości rodziny, która w nich zamieszka; adwokaci, których tak naprawdę nie interesuje sprawiedliwość; politycy bez zmysłu etycznego, którzy nie służą innym, ale samym sobie; dziennikarze, którzy wolą wiadomość sensacyjną od tej zwykłej i rzeczywistej. Z tych powodów nauczanie uniwersyteckie powinno wrócić do człowieka: wskazać mu sens jego własnego istnienia i nauczyć go jak być człowiekiem.

Jak sobie z tym poradzić?

Każde kształtowanie całościowe wymaga pracy nad sobą, w aspekcie zewnętrznym lub technicznym, a także tym wewnętrznym. Student nie tylko powinien stopniowo kształtować się w poznawaniu, aby mógł syntetyzować wiedzę, ale powinien stopniowo zdawać sobie sprawę z wewnętrznych motywów wiedzy, które są podstawą i potwierdzają jego wiadomości i jego osobowość. Nie może istnieć całościowe kształcenie, jeśli nie ma kształtowania świadomości. A kształtowanie świadomości oznacza odkrywanie z wyrazistością blasku, który oddziela dobro od zła i pobudza człowieka do osiągnięcia w biegu życia pełni ludzkiej, do której jest powołany. Wiedza w jakiegokolwiek dziedzinie realizuje intelektualnie człowieka. Im bardziej student pogłębia własną specjalizację, poznawanie prawdy, tym bardziej rozwija się jego myśl. Ale człowiek jest nie tylko inteligencją, jest także wolą. W codziennym życiu to ona góruje w każdym zajęciu człowieka, przede wszystkim w jego postępowaniu moralnym.

Dlatego też postępu naukowego nie tworzy się tylko za pomocą inteligencji, ale także dzięki woli kierowanej przez właściwie ukształtowaną świadomość. Jeśli tak się nie dzieje, to postęp obraca się przeciwko samemu człowiekowi, któremu powinien służyć.

W kształtowaniu całościowym dojrzałemu wychowaniu winna towarzyszyć praca nad sobą, przeżywana razem z innymi i skierowana ku czemuś, co przekracza sam podmiot i wykracza poza niego. Prawda pragnie opierać się na dobru i



wyrażać się poprzez piękno. Mądrość wymaga prawidłowej świadomości i realizacji dzieła nieskończonego do perfekcji.

W ten sposób zostały omówione aspekty osobiste kształtowania całościowego. Uniwersytet powinien przyczyniać się do tego celu, dając studentowi możliwość wybrania *curriculum vitae* „otwartego na całość rzeczywistości”, inicjując aktywność humanistyczną, która podeprze dyplomy akademickie wartościami ludzkimi.

#### 1.4. Służba człowiekowi

Z tego, co zostało powiedziane, wynika, że cała działalność uniwersytetu winna być gotowa do służby człowiekowi, powinna przyczyniać się do kształtowania pełnego człowieka, nie tylko zdolnego intelektualnie, ale także mądrego i zdolnego do właściwego używania woli. To właśnie proponuje uniwersytet człowiekowi. Zasadnicze znaczenie wydaje się mieć to, żeby cała wiedza była inspirowana prawdziwą mądrością, która wspomagana przez odpowiedzialność, traktuje człowieka jako centrum swojej działalności, jako najwyższą wartość, do której koniecznie należy dążyć.

Niedawne badania UNESCO i Rady Europejskiej pokazują nam, że kiedy stawiamy sobie pytanie o funkcję i rolę uniwersytetu, nie musimy szukać odpowiedzi przede wszystkim w zbliżeniu się uniwersytetu do społeczeństwa ani w przekształceniu uniwersytetu w miejsce odpowiednio wybrane do przygotowania techników, którzy uczynią w sposób doskonały aparat produkcyjny społeczeństwa; odpowiedź tkwi nie tylko w polepszeniu organizacji uniwersyteckiej, mnożeniu wydziałów itd. To wszystko jest konieczne, ale niewystarczające. Należy ponownie poszukiwać gruntownych kwestii i głębokiego sensu wszystkich badań naukowych i technologicznych, potrzeb społecznych, kulturalnych, a przede wszystkim wartości samego człowieka. I to jest to, czemu powinien służyć i odpowiadać uniwersytet, jeśli pragnie być naprawdę kompetentny. Uniwersytet winien dawać odpowiedzi na pytania najbardziej głębokie istnienia ludzkiego, postawić człowieka w centrum całego swojego działania. W konsekwencji tego i ze względu na swoją specyficzną funkcję uniwersytet jest pożyteczny dla społeczeństwa<sup>9</sup>.

#### 1.5. Służba społeczeństwu

Młody student w swoim codziennym życiu obserwuje modele życia prezentowane mu przez środki masowego przekazu i społeczeństwo w ogóle. Modele życia, w których bardzo często, każdy człowiek żyje wyłącznie dla siebie i w którym potwierdzanie bez granic własnego „ja” nie zostawia miejsca na zajmowanie

---

<sup>9</sup> Por. „Il Nuovo Areopago” 4(1997) (cały numer tego włoskiego kwartalnika jest poświęcony idei uniwersytetu).

się innymi. Ten model życia jest bardzo odległy od prawdziwego ducha uniwersyteckiego, który narodził się jako uniwersalny i solidarny w powołaniu do poświęcenia i służbie społeczeństwu.

Uniwersytet nie jest wyłącznie instytucją do dawania tytułów, dyplomów, przydzielania miejsc pracy. Jego funkcja jest odmienna, wyższa i ważniejsza: jest nią kształtowanie ludzi do służby społeczeństwu, krytycznych w obliczu fałszywych modeli życia i wartości.

Wykształcenie, które otrzymuje się na uniwersytecie, nie jest dane studentowi dla jego osobistej korzyści. Społeczeństwo spodziewa się po nim tego, co najlepsze, ponieważ w przyszłości włoży w jego ręce całą odpowiedzialność, którą zawiera jego szczególne wykształcenie. Student uniwersytetu będzie musiał służyć społeczeństwu na wszystkich poziomach, a przede wszystkim tym, co ma najbardziej głębokiego i cennego: swoim człowieczeństwem.

W latach spędzonych na uniwersytecie student jest w fazie kształtowania osobistego, musi poznać swój przyszły zawód i wypracować swój plan życiowy. To pociąga za sobą podwójną odpowiedzialność: z jednej strony, osobistą, dla własnego życia i swojego późniejszego rozwoju; a z drugiej, społeczną, przestrzegania sprawiedliwości i wspólnego dobra społeczeństwa. Człowiek zdolny do postawienia sobie problemu takiej podwójnej odpowiedzialności takiego sensu własnego życia nie niszczy, ale tworzy przyszłość, tę osobistą i tę społeczeństwa, w którym żyje i któremu próbuje służyć.

Student uniwersytecki nie powinien pracować tylko dla samego siebie, dla własnego kształtowania i realizacji. Przez sam fakt studiowania na uniwersytecie uczestniczy w poszukiwaniu prawdy dotyczącej człowieka i życia. Współpracując w poszukiwaniu tego, co oznacza dobro dla każdego człowieka, do promocji i rozwoju najlepszych i najprawdziwszych wartości ludzkości.

Życie zawodowe, które student wybrał, musi być pojęte jako służba człowiekowi, akt miłości dla ludzkości. To wymaga profesjonalistów dobrze przygotowanych, dokładnych, odpowiedzialnych, wiernych wykonawców własnych zadań, ponieważ to im będzie powierzone zdrowie, finanse, życie i przyszłość. To życie wymaga osobowości zrównoważonych, dojrzałych, prawych, wolnych od jakiegokolwiek rodzaju egoizmu. To jest to, w czym student uniwersytecki powinien znaleźć bodziec do działania i ukierunkowania swoich najlepszych wysiłków, aby na uniwersytecie osiągnąć całościowe wykształcenie, które po ukończeniu studiów odda w służbie społeczeństwu.

## 2. ORIENTACYJNE ZASADY ŻYCIA UNIWERSYTECKIEGO

Kształtowanie uniwersyteckie czy to dotyczące nauczania, czy też dotyczące badań nie może się ograniczać do czystego kształcenia technicznego zakończonego rozwijaniem zawodu. To oznaczałoby rezygnowanie z samej idei kształcenia.

W konsekwencji nie może ono być ani neutralne, ani jałowe, ale nastawione na odpowiadanie w jasny i głęboki sposób na pytania specyficznie ludzkie wokół sensu i znaczenia życia. W obliczu przewagi kultury coraz bardziej zdehumanizowanej, okazuje się nieodzowne ponowne odradzanie ideałów humanistycznych w badaniu i nauczaniu. Uniwersytet „dla człowieka” dąży do wniesienia wkładu w odkrywanie i przyjmowanie swobodnie przez każdą osobę wartości, które czynią możliwe życie prawdziwie ludzkie. Jest to więc model, w którym student uczestniczy aktywnie nie tylko w dowiadrywaniu się, ale także w powstawaniu nowych postaw na korzyść moralności ludzkiej.

Chrześcijańska tradycja humanistyczna uważa człowieka za dobrego z natury (w jego bycie cielesnym, w emocjach, w uczuciach, namiętnościach, w inteligencji, w woli, w świadomości i w wolności) i z tego względu zdolnego do wzrostu i rozwijania się we wszystkich wymiarach. Jednakże w wielu sytuacjach człowiek nie czyni dobra, którego pragnie, ale zło, którego nie chce. W ten sposób grzech pojawia się w sercu człowieka, wypaczając jego relację z Bogiem i z innymi ludźmi. Mimo tego „gdzie było wiele grzechu, łaska przewyższyła wszystko” (św. Paweł) tak, że człowiek na stwierdzonym ograniczeniu ludzkim znajduje w sobie rzeczywistość najbardziej intymną, która w pewnym momencie przewyższa go: Bóg, który wychodzi mu naprzeciw, daje mu możliwość nowego życia.

Wychodząc od tego uznawania człowieka »silnego Bogiem«, chrześcijański humanizm bierze pod uwagę wszystkie wymiary tajemnicy człowieka w świetle Chrystusa. Aby zrealizować ten model humanistyczny, czy to w nauczaniu, czy to w badaniu, te podstawowe kierunki każdej działalności ludzkiej, muszą być regulowane przez szereg zasad.

## 2.1. Zasady stosowane w nauczaniu

**Nauczanie, wychowywanie, kształtowanie.** Jedną z fundamentalnych zasad, na której opiera się jakiegokolwiek centrum uniwersyteckie, jest reprezentowana przez słowo „nauczać”, tj. przekazywać treści kulturalne i naukowe, które przejawiają się w kwalifikacji zawodowej. Jednakże w tym nie wyczerpuje się sens nauczania uniwersyteckiego. Konieczny jest wysiłek, aby wychowywać, aby uczyć ścisłego myślenia, rozumowania w sposób strukturalny, odkrywania i podziwiania piękna, wyrabiania wrażliwości, pamięci, fantazji itd. Ostatecznie wysiłek, aby pomóc osobie w osiągnięciu dojrzałości ludzkiej, która wyraża się zmysłem obowiązku, dotrzymywaniem danego słowa, siłą woli, szczerością, uczciwością, twórczością, odpowiedzialnością, wewnętrzną wolnością itd. Ale to wszystko pozbawione byłoby sensu, gdyby nie było osadzone w imperatywie kształtowania, wyrabiania prawidłowego zmysłu etycznego, sprawiedliwego i wrażliwego na potrzeby innych, szczególnie tych mniej zdolnych; pozyskiwania otwartości na wymiar transcendentny. W sumie więc, idzie o taką pracę, która by kształtowała i podążała we wspólnocie ludzkiej ku cywilizacji miłości i sprawiedliwości. I to

jest najważniejszy wymiar, który w pełni zadowala ideał wychowawczy każdego ośrodka uniwersyteckiego: współpracować w odkrywaniu studentowi jego misji, rozbudzić pasję do własnego kształtowania, do poznawania samego siebie i uwzględniania środków, na które może liczyć.

Kształtować całościowo, oznacza pomagać każdemu stawać się osobą, „stawać się tym, kim się jest”, przygotować człowieka do bycia osobą w prawdziwym i głębokim sensie tego słowa. Z drugiej strony, wobec wzrostu wiedzy i specjalizacji każdej dyscypliny akademickiej, uniwersytet powinien pobudzać najwyższą syntezę wiedzy, aby studenci nie zagubili głębokiego znaczenia wiadomości i konieczności odnoszenia ich zawsze do osoby.

Nauczanie uniwersyteckie godne uznania powinno zakładać dobre przyswajanie ze strony studentów treści ich studiów i kształtowania struktury myślowej, która pozwoliłaby im myśleć w sposób zwięzły i analizować w sposób kompetentny problemy zawodowe, z którymi zetkną się w przyszłości. Z tego względu należy zwracać szczególną uwagę na jakość nauczania i nauczania się skutecznych metod nauki, organizowania studentów w mniejsze grupy, wykorzystywania nowoczesnych metod oceniania wydajności nauczania.

Każda osoba jest rzeczywistością jedyną i niepowtarzalną, której godność jest ponad całym stworzeniem. Właśnie dlatego kolegium profesorskie każdego ośrodka uniwersyteckiego winno się kierować realizmem pedagogicznym, który zainteresuje się potrzebami osobistymi uczniów. W tym sensie za podstawową dyrektywę uznać należy poświęcenie szczególnej uwagi każdemu studentowi.

## 2.2. Zasady stosowane w badaniu

Innym punktem podstawowym, na którym opiera się każda działalność uniwersytecka, jest badanie w służbie osobie kierujące się przez kryteriami etycznymi zaczerpniętymi z humanizmu chrześcijańskiego. W tym poszukiwaniu i w zgodzie z tym, co zostało powiedziane wcześniej, działalność badawcza musi być kierowana przez następujące zasady.

**Integracja i interdyscyplinarność wiedzy.** Jednym z niebezpieczeństw grożących uniwersytetowi naszych czasów jest brak zmysłu całościowej wiedzy wynikającej z nadmiaru specjalizacji. Mamy profesjonalistów wyspecjalizowanych jak nigdy dotąd, ale pozbawionych prawdziwego zmysłu kulturalnego w jego integralności. Ten brak zmysłu całościowej wiedzy jest przeciwny duchowi uniwersyteckiemu.

Uniwersytet jest tą instytucją, w której nabiera pełnego znaczenia humanistyczna maksyma „nic co ludzkie, nie jest mi obce”. Już od swojego początku powstania skupił się on na osiągnięciu wiedzy uniwersalnej, doprowadzenia do pojedynania wszystkich gałęzi wiedzy w jedną syntezę generalną, która mogłaby je objąć i wyjaśnić. Ogromna ilość wiedzy i informacji, które dzisiaj powstają często uniemożliwiają syntezę całościową.

Jak już zostało powiedziane, jest to prawdziwe tylko w odniesieniu do pewnej wiedzy zewnętrznej. Jest natomiast zawsze możliwe realizowanie syntezy generalnej, bazującej na wiedzy wewnętrznej, która wypełnia i daje się tworzyć i rozwija jako osoby tych, którzy są zdolni do utrzymania jako stałego punktu odniesienia istnienia ludzkiego i sensu kompletnego jego egzystencji. W tej najwyższej syntezie wiedzy zaspokajają się to pragnienie prawdy, które wyrzeźbione jest w głębi ludzkiego serca. W efekcie, każda dyscyplina winna być rozwijana w sposób systematyczny, z poszanowaniem ograniczeń poznawczych każdej z nich, a następnie ustaleniem dialogu między różnymi dziedzinami w celu ich wzajemnego wzbogacenia się i wyznaczania linii badawczych, które są uznawane za najbardziej konieczne.

**Troska moralna.** Dziś wielu ludzi jest przekonanych o priorytecie etyki nad techniką, osoby nad rzeczami, prymatu ducha nad materią. Badanie będzie służyć celom najwyższym człowieka tylko wówczas, jeżeli związane będzie ze świadomością i podtrzymywaniem sensu transcendencji człowieka w świecie i Boga nad człowiekiem. Działalność badawcza obejmie więc naukę i zaangażowanie w stosunku do ważnych problemów współczesnych, jak: godność życia ludzkiego, promocja sprawiedliwości społecznej, funkcja życia osobistego i rodzinnego, poszukiwanie pokoju i stabilności politycznej, ochrona środowiska, stosowne rozdzielanie bogactw światowych i nowa organizacja ekonomiczna i polityczna, która będzie lepiej służyć wspólnocie ludzkiej, krajowej i międzynarodowej.

**Dialog wiara – rozum.** Każda uniwersytecka instytucja katolicka angażuje się w dialog między wiarą i rozumem tak, aby pokazać, jak obie postępują zgodnie w drodze do prawdy, która jest jedna. W ten sposób trzeba uczynić publiczną obecność myśli chrześcijańskiej w pełnym zaangażowaniu w popieranie wysokiej kultury<sup>10</sup>. Jednak przy zachowaniu tożsamości każdej dyscypliny i jej metod, ten dialog uwypukla to, że badanie systematyczne we wszystkich obszarach wiedzy, jeśli jest realizowane w sposób naukowy i według zasad moralnych, w rzeczywistości nie będzie nigdy przeciwko wierze, ponieważ rzeczywistość świecka i rzeczywistość wiary mają swój początek w Bogu. Wzajemne oddziaływanie tych poziomów prowadzi do lepszego poznania człowieka w jego integralności.

**Zgodność w badaniu i nauczaniu.** Badanie i nauczanie są dwiema czynnościami, które pochodzą ze wspólnego źródła: poszukiwania prawdy. To pragnienie poznawania rzeczywistości rzeczy i bytu człowieka jest obecne w najgłębszym istnieniu ludzkim i nasycą sobą całą jego działalność. Dlatego człowiek jest wezwany do poznawania zawsze w najgłębszy sposób bogactwa rzeczywistości,

---

<sup>10</sup> Na temat wiary, która jest źródłem kultury i kultury, która jest ukoronowaniem wiary Jan Paweł II wypowiedział następującą myśl, która jest często cytowana przez wielu autorów: „[...] synteza kultury i wiary jest wymaganiem nie tylko kultury, lecz także wiary [...]. Wiara, która nie staje się kulturą, jest wiarą nie w pełni przyjętą, nie w całości przemyślaną, nie przeżyta wiernie”, *List do Kard. Sekretarza Stanu Agostino Casaroli, powołujący do życia Papieską Radę do Spraw Kultury*, 20 maja 1982 r.

w którą jest włączony. Ostatecznym celem badania jest odkrycie niewyczerpanych skarbów wiedzy, przez umożliwienie poznania jej społeczeństwu w wyniku nauczania i komunikowania. To przekazywanie wiedzy jest czynnikiem nie do pominięcia dla pełnego ludzkiego rozwoju. Powszechny dostęp do dóbr kulturalnych jest celem, do którego społeczeństwo winno dążyć. Zwrot myśli i serca do tych dóbr jest warunkiem i egzaminem autentycznego postępu ludzkiego.

Wzmiankowane wyżej zasady, stosowane w nauczaniu i badaniu, są zamienne. Nauczanie zajmujące się integracją wiedzy i szczegółową analizą rzeczywistości, powinno zainteresować się aspektami moralnymi każdej dyscypliny i nie stracić z oczu owocności dialogu między wiarą a rozumem. Podobnie wydaje się, że każda działalność badawcza nie ma sensu, jeśli nie jest skierowana na nauczanie i zatroskana o osiągnięcie razem z nauczaniem i realizmem celu wychowawczego i twórczego.